

Lipa św. Jana Nepomucena w Dulczy Wielkiej

W wiejskim krajobrazie Dulczy Wielkiej, na skraju rozległych pól, rośnie malownicza samotna lipa. Jej piękno i niezwykłość polega na tym, że nie przypomina innych drzew tego gatunku. Jest przysadzista, posiada szeroką koronę, a najniższe konary łukowato przeginają się niemal do samej ziemi. Krótki i gruby pień szybko się rozgałęzia na mnóstwo trudnych do policzenia gałęzi czy mniejszych gałązek. Kora na nim jest już spękana, pobrużdżona i ciemnoszarego koloru.

Lipa rośnie na prywatnej posesji, a jej właściciel Tadeusz Kurek jest zdecydowany ustanowić ją pomnikiem przyrody. W krajobrazie typowo rolniczym, pozbawionym większych kompleksów leśnych, a nawet okazalszych drzew, jest swego rodzaju rodzynkiem.

Według ustnego przekazu miejscowej ludności lipa znajduje się na dawnych terenach tzw. pańskich. W połowie XIX w. (w tym właśnie czasie mogła zostać posadzona) majątek, w skład którego wchodziła m.in. Dulcza Wielka, należał do hr. Atanazego Raczyńskiego, zaś po roku 1851 do jego żony - hr. Anny z Radziwiłłów Raczyńskiej. W rodzinie Raczyńskich pozostawał prawie do końca XIX w.

Dawniej, kiedy Bóg obdarzał rodzinę dzieckiem, sadzono koło domu młodą lipkę, wierząc w tajemniczy związek między siłą życiową i przydatnością tego drzewa a cechami i losem nowo narodzonego człowieka. Dobroć, łagodność, głęboki spokój i szczodrość to cechy od wieków łączone właśnie z tym drzewem.

Nie wiemy, czy nasza lipa też z tego powodu została posadzona, bardziej prawdopodobne jest, że posadzono ją na skraju pól, aby mogła dawać cień pracującym na polu rolnikom, obdarzać okolicznych mieszkańców lepszymi i większymi plonami. Cień lipy dawał ludziom zdrowy odpoczynek, sny zaś wręcz prorocze.

Obok lipy znajduje się kapliczka św. Jana Nepomucena, patrona powodzian. Cieszy się on na tym terenie szczególnym kultem. Dulcza Wielka położona nad rzeczką Jamnica narażona była często na jej wylewy. W krajobrazie i tradycji te sąsiadujące ze sobą obiekty stały się nierozłączne - kapliczka ze św. Janem Nepomucenem i lipa jako drzewo opiekuńcze, przynoszące dostatek, cień i miód. Z racji tego sąsiedztwa drzewo często nazywane jest lipą św. Jana Nepomucena.

Jeszcze jedną, wielką zaletę ma lipa św. Jana Nepomucena - zjednoczyła społeczność lokalną w sprawie ustanowienia jej pomnikiem przyrody, a wcześniej wypromowania na drzewo roku 2020. Zaangażowało się w to działanie wiele różnych instytucji, stowarzyszeń czy osób prywatnych. Na podkreślenie zasługuję przede wszystkim postawa właściciela gruntu, na którym rośnie nasza lipka, i miejscowego regionalisty Andrzeja Ziobronia. To od nich wyszła inicjatywa, aby ustanowić ją pomnikiem przyrody i poprawić jej stan zdrowotny. Oprócz LOP OP firmującej działania związane z lipką Jana Nepomucena zaangażowały się: Stowarzyszenie Nasze MIASTO Radomyśl Wielki, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Dulczy Wielkiej, sołtys i rada sołecka Dulczy Wielkiej, LKS Jamnica Dulcza Wielka, rada parafialna z Parafii Trójcy Przenajświętszej w Dulczy Wielkiej, burmistrz i radni z rady miejskiej

Radomyśla Wielkiego, nadleśnictwo Dąbrowa Tarnowska i Mielec, Stowarzyszenie Twórców Kultury Plastycznej im. Jana Stanisławskiego w Mielcu.

W naszym regionie w ostatnich latach lipa kwitnie najczęściej już w połowie czerwca. Co się wtedy dzieje? Atakuje wszystkie nasze zmysły niesamowicie upojnym zapachem ogrzanym dodatkowo przez silne promienie słoneczne, złotobiałym kolorem wprawdzie drobnych, ale jakże licznych kwiatów. Z bliższej i dalszej okolicy ściągają całe roje brzęczących owadów, głównie pszczoł i trzmieli zbierających nektar z lipowego kwiatu. Panuje jeden wielki rejwach, to znak, że do Dulczy Wielkiej nadciąga lato.

Nasza lipka musi się u nas dobrze czuć i ma wszystko to, czego potrzebuje, bo pomimo położenia na skraju rozległych pól mrozów się specjalnie nie lęka, owady nie stanowią dla niej wielkiego zagrożenia. Jak to jednak lipa, jest bardzo delikatna, a przez lata swego istnienia, sporo przeszła. Wzdłuż pnia na wysokości około 2-3 metrów ciągnie się pionowa szpara, zapewne wypełniona w środku próchnem, dlatego na początku wydawało nam się, że najprawdopodobniej konieczna będzie jej pomoc. Nasze wątpliwości częściowo rozwiął wezwany do niej ekspert dendrolog, twierdząc iż według najnowszej wiedzy drzewo powinno się samo obronić, wytwarzając dużo bardziej wytrzymałą warstwę drewna izolującego od żywej tkanki. Jednak dopiero po przeprowadzeniu dokładnego badania, zaplanowanego na grudzień tego roku, będziemy wiedzieli, w jakim stanie zdrowotnym jest lipa św. Jana Nepomucena.

Lipa robi wrażenie na zwykłych ludziach, a co dopiero czują wrażliwe dusze artystyczne? - mogliśmy się już wielokrotnie przekonać, studiując dzieła naszych literatów, rzeźbiarzy czy malarzy. Do naszej lipy najbardziej pasuje fragment poematu „Na lipę słowiańską” Teofila Lenartowicza:

*Lipo zielona, drzewo ojczyście,
Co do mnie kwiaty strząsasz złociste,
I cień daleki rzucasz dokoła –
Drzewo rodzinne, ozdobo sioła. [...]
Twoich gałęzi mnogie ramiona,
Jako słowiańskie nasze plemiona [...]*

Nasza lipa stała się natchnieniem dla zaprzyjaźnionego z nami artysty. Wiesław Skowroński namalował na płótnie drzewo i kapliczkę św. Jana Nepomucena. Zdjęcie tego obrazu załączyliśmy do składanego przez nas wniosku.

Z okazji przypadającego 10 października Światowego Dnia Drzewa rozpoczęliśmy kampanię promującą lipę drobnolistną rosnącą w miejscowości Dulcza Wielka. Drzewo w wieku ponad stu lat (150-170) ma około 430 cm obwodu na wysokości piersi, kilkanaście metrów wysokości (15-17) i pokrój wcale nie przypominający typowej lipy, korona jest szeroka (około 22-24 m), wielka (powierzchnia rzutu korony ok. 416 m², obwód ok. 80 m). Zapewne dlatego, że rośnie samotna od początku, konary ma bardzo nisko.

Z inicjatywy Okręgu Podkarpackiego LOP w Rzeszowie i społeczności lokalnej zgłosiliśmy *Lipę św. Jana Nepomucena* w konkursie na drzewo roku 2020.